

Za Redakcyą odpowiedzialny
Stanisław Bronikowski w Poznaniu.

Administracya, Ekspedycya i Biuro Redakcyi przy pla-
cu Wilhelmowskim pod Nr. 15.

Dziennik Poznański
wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i dni
poświętych.

Cena ogłoszeń (Inseratów):
od pierwszego dnia 1 gr. 6 fen. — Reklamę od
wiersza drugiego 3 gr. (incl. tłumaczenia).

Listy
do redakcyi, administracyi i ekspedycyi winny być
frankowane.

DZIENNIK POZNAŃSKI.

Przedpłata kwartalna
wynosi w Poznaniu 2 tal. 15 szr., w podstwie ni-
emieckiej 3 tal. 1 szr. 3 fen., w Austrii 6 guldenów
Francji 15 fr., w Anglii 4 tal. 15 szr., w Szwecji
5 tal. 15 szr., w Danii 4 tal. 2 szr., w Włoszech
w Szwajcaryi i Belgii 4 tal., w Turcyi 23 n., w Am-
ryce 6 tal. 7½ szr.

Przedpłata i ogłoszenia
przyjmują się w ekspedycyi: przedpłata przynaj-
mniej na miesiąc, ogłoszenia przynajmniej na tydzień.
W monarchoi pruskiej oraz w państwach dozwolają-
cych cenzurę, ogłoszenia przynajmniej na tydzień
przez cenzurę. W innych krajach zaś tylko za pośred-
nictwem pośredników (zobacz niżej) można takie
przesyłać ogłoszenia do eksped. Dzienn. Pozn.

Rękopisma
nadawane Redakcyi nie zwracają się i nie zwracają

Ajencye Dziennika Poznańskiego:

W Krakowie Józef Czech, księgarz i Administracya Dziennika Kraj. — W Łwowie F. H. Richter, księgarz. — W Paryżu przyjmują przedpłatę Libraire du Luxembourg, Rue de Tournon No. 16 i pułkownik Raczkowski, Rue du
Faubourg Poissonnière 33. — W Londynie: księgarnia B. Bender, 8 Little Newport Street Leicester Square W. O. — Ajencye do przyjmowania ogłoszeń: Na całą Francyę Jacques Zébaume w Paryżu, rue de Trévise Nr. 30. i pp. Havas,
Lafitte, Bullier & Comp. Place de la Bourse No. 8. — W Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Wiedniu i Bazylei: Haasenstein & Vogler. — W Berlinie Rudolf Mosse, Gr. Friedrichstrasse 60. A. Rotemeyer, H.
Albrecht Taubenstrasse 34. i Zeidler & Co., internationale Annoncen-Expedition. — W Bremie: E. Schlotte. — W Lipsku: Eugeniusz Fort, Sachse & Comp. — W Frankfurcie nad Menem Daube & Comp. — W Wrocławiu
Daube, Haasenstein i Mosse. — W Baku: S. Bajonki. — W Gnieźnie: A. Wierzbicki w Inowrocławiu: A. Kryszeński, w Obornikach: F. W. Rakowski, w Pleszewie: L. Zboralski.

POZNAŃ, 7 listopada.

W dniu 5 listopada podpisanym został, jak nam to doniósł telegram, traktat handlowy między Francyą i Anglią, znany nam już w główniejszych zarysach, a będący jedną więcej zdobyczą polityki p. Thiersa. — W ten sposób p. Thiers z niepróbnymi stanami rekoma w obec Zgromadzenia narodowego, któremu obecnie więcej niż kiedykolwiek będzie musiał zaimponować, aby je nakłonił do swych projektów i zjednać dla nastąpić mającej reformy konstytucyjnej. O reformie tej rozpisyują się dziś długo i szeroko dzienniki paryskie. Mówi o niej także organ p. Thiersa Bien public i półurzędowy Temps. Ten ostatni donosi, że o kwestyi odnowienia lub rozwiązania Zgromadzenia narodowego będzie dopiero mowa w maju 1873, obecna atoli sesya w dzisiejszym składzie będzie w każdym razie ostatnią.

Równocześnie z podpisaniem francusko-angielskiego traktatu handlowego, otwarciem poszczególnych sejmów koronnych Przedlitawii i zagajaniem przez księcia namiestnika zgromadzonych stanów luksemburskich nastąpiły z tamtej strony Oceanu wybory na wyborców mających orzeknąć o kandydaturze przyszłego prezydenta Stanów Zjednoczonych. Dziś doszły nas już urzędowe sprawozdania o wyniku tych wyborów, który w każdym razie wypadł na korzyść generała Granta. Według obliczenia amerykańskich dzienników 253 wyborców głosować będzie za Grantem a 113 za Greelyem.

W dziennikach szwajcarskich napotykamy dziś dokumenta dotyczące sprawy Nieczajewa, nie mniej przebieg rozpraw, jakie toczyły się w radzie kantonu Zurichskiego w skutek interpelacyi wniesionej w tej sprawie przez znanego profesora Vogta. Mówi także o tym list dzisiejszy naszego korespondenta Zurichskiego. Nam należy tylko dodać, że profesor Vogt uderzył nader silnie na rząd, który zapominał się tak dalece, iż wydał w ręce władz rosyjskich wychodząc choć między Szwajcaryą a Rosyą nie istnieje żaden układ co do wydawania sobie wzajemnie zbiegłych przestępców. P. Vogt zwrócił dalej uwagę, iż kara jaka czeka Nieczajewa, jest tak dotkliwą, że już ten sam wzgląd powinien być uosobion inaczey władze Zurichskie. Dwadzieścia lat ciężkiego więzienia w kopalniach syberyjskich, połączonego z śmiercią cywilną, oto kara, jaka dosięgnie Nieczajewa. Z rządem zaś, który wymierza tak nielitościwe kary, nie może i nie powinno żadne państwo zawierać układów mających na celu wydawanie zbiegów. W ostatnim punkcie zbijał po-

przedniego mówcę radca związkowy Dubs, przemawiając jednakże tym silniej za tym, iż zbrodnia Nieczajewa była czysto polityczną. Położenie rządu było bardzo trudne, bronił się też nader słabo. Nieczajewa w przeszły czwartek dostawiono do Petersburga i zamknięto go natychmiast w fortecy tamtejszej.

Przed kilku dniami donosił telegram z Madrytu, że w kortezach hiszpańskich przyjęto wniosek domagający się postawienia w stan oskarżenia byłego prezesa gabinetu p. Sagastę a to wbrew woli p. Zorilli i całego dzisiejszego gabinetu. O ile wywnioskować można z depesz madryckich, w sprawie tej spoczywa zaród nieporozumienia, mogącego wyrodzić się w spór niebezpieczny dla egzystencyi gabinetu Zorilli. Wiedeńskie dzienniki donoszą, że król był z powodu podobnej uchwały nader niezadowolony i przyjął na osobną audyencyi Sagastę w sposób wyszczególniający. Mimo- chodem donoszą przytym, że p. Zorilla zasłabi lekko. P. Sagasta, który przy ostatnich wyborach upadł w kilku miejscach, dziś zamierza w Quintanor wystąpić jako kandydat do kortezów.

Bank centralny dla Spółek pożyczkowych.

O ważnym stanowisku, jakie spółki pożyczkowe zajmują w naszej organizacyi społecznej, rozpisywaliśmy się na tym miejscu nie jednokrotnie, dziś zamierzamy mówić o banku centralnym dla tychże spółek. Potrzeba banku podobnego dzisiaj tym wydatniejsza, im bardziej w ostatnim czasie myśl zakładania spółek stała się popularniejszą — im więcej ważne te organa społeczno-ekonomiczne się rozpowszechniają.

Bank taki centralny głównie trojakie miałby zadanie, t. j.: ułatwianie obiegu kapitałów pomiędzy samemiż spółkami; danie możliwości spółkom lepszego korzystania z funduszy, jakimi rozporządzają i nareszcie dostarczanie kapitałów tam, gdzie się okazała potrzeba.

W obecnym stanie rzeczy, gdzie spółki działania swoje finansowe w zupełnym prawie odbywają odosobnieniu, trudno uniknąć, aby w

tój lub owój nie okazał się to zbytek to brak kapitału. W różnych okolicach potrzeba i napływ kapitału w różnym czasie są rozmaite, odpowiednio do natury przedsięwzięcia, jakie u członków przeważają, do ilości kapitałów i sposobności ich mieszczących. Instytucya centralna, jakiej zażądano na ostatniem walnem zebraniu Związku Spółek Zarobkowych, byłaby więc rezerwarem, do którego by spływały wszelkie zbędne kapitały i z którego by, w razie potrzeby, Spółki się zasilaly.

Równie ważnem jest drugie zadanie banku centralnego, jakie widzimy w daniu możliwości spółkom lepszego korzystania z własnych zasobów. Działalność finansowa spółek naszych po większej części nie jest niestety dotąd jeszcze dostatecznie rozwinięta. Organizacyi spółek brak owęj łatwości i pewności obrotu bankierskiego, którą przyswoić sobie powinny koniecznie, chcąc sprostać całkowicie swojemu zadaniu. I tak n. p. wiele bardzo spółek, ulegając uprzedzeniu swoich członków, wypożycza pieniądze na proste rewersa, zamiast na weksle. Przyszanymy, że obawa podpisania wekslu nie jest bezpodstawną, gdzie chodzi o interes z osobistościami wątpliwego charakteru. Tymczasem członek biorący pożyczkę od Spółki, której jest współwłaścicielem i na której zarząd wpływa, bezpiecznie weksel podpisać może. Tam zaś, gdzie interes odbywa się tylko za pośrednictwem wekslu, inna znowu jeszcze okazuje się niedogodność, utrudniająca spółce rozwinięcie całkowitej swojej siły. Weksle bowiem spoczywają aż do chwili zwrotu pożyczki lub prolongacyi w tece, a tym samym spółka znaczną część kapitału swojego więzi i obrót jego staje się zbyt powolny. Bez instytucyi centralnej, któraby weksle te spółkom dyskontowała i w ten sposób umożliwiała powrotny obrót wyłożonej kwoty, obieg kapitałów w spółkach nigdy dość szybkim, nigdy normalnym być nie może. Bank centralny dyskontując spółkom ich weksle, uwalniając je od konieczności zachowywania ich w tekach, wpłynął-

by zarazem korzystnie na finansową organizacyą samychże spółek, skłoniłby je do właściwego bankierskiego ustroju.

Nareszcie bank centralny, posiadając odpowiedni kredyt i zawiązawszy stosunki z innemi instytucyami gromadzącymi kapitały, w razie potrzeby, zdoła ich spółkom dostarczyć.

Tyle o potrzebie i działalności banku centralnego, o którego szczegółowej organizacyi ni tutaj miejsce się rozwodzić.

Zachodzi jednak pytanie, w jaki sposób najłatwiej uda się pozyskać tyle pożądaną dla spółek instytucyą?

W najnowszym czasie tyle nowych powstało i powstaje jeszcze przedsięwzięcia, wymagających znacznego kapitału zakładowego, że trudno pomyśleć o stworzeniu odrębnego banku centralnego dla spółek pożyczkowych. Nie ma prawie wątpliwości, że potrzebny w tym celu kapitał zakładowy nie zebralby się. Dla tego też godzimy się najzupełniej z zdaniem Komitetu Głównego Związku Spółek Zarobkowych, że zaniechać należy myśli założenia odrębnej instytucyi, a natomiast starać się wypada o oparcie banku centralnego dla spółek o którykolwiek z istniejących banków. Zwrócił Komitet uwagę swoją na nielitość otworzyć się mający „Bank włościański”. Wybór ten pod każdym względem uważamy za trafny.

Przyszyły bank centralny dla spółek powinien mianowicie dwojakim odpowiadać wymaganiom. Instytucya, mająca służyć spółkom za bank centralny najprzód powinna mieć zarząd i organizacyą fachową, urządzoną z całą bankierską znajomością rzeczy a powtórze działającą jej obracać się powinna w tych samych sferach, co czynność spółek pożyczkowych. Pierwszemu warunkowi odpowiedzieć zdoła tylko większy bank. Gdybyśmy tymczasem chcieli oprzeć przyszły bank centralny dla spółek o którykolwiek inny z większych zakładów kredytowych, jak o bank wło-

go zabito, nie uwierzę, a że z komediantami nie rad jestem mieć do czynienia... więc kwita ze znajomością Zmartwychwstańca już tu u mnie nie postanie... nie Popatrzał na córkę, siedziała z oczyma na talerz spuszczonymi, ale ani drgnęła, ani okazała, żeby ją to obeszło...

Wychnińska też odwróciła się od brata i milczała. Musiał więc w rozmowie ograniczyć się do O. Serafini i mówiąc do niego umyślnie w ten sposób by córka go słyszała — ciągnął dalej.

— Ciekawym czy będzie mieć odwagę teraz pokazać się tu, i jak się wytłumaczy z tej dysparecyi osobliwej... I policzył też zapewne spyta jęomości z jakiego świata przybywa i dla czego w tak osobliwy sposób z naszego zniknął. Dosyć, że sąsiedzi mają o czem gadać na zimowe wieczory, a że go wezmą na języki, a może i drugich z jego łaski, nie ulega wątpliwości. — Miła rzecz!

Niechęć wystawiać Leokadyi na te przyczynki ojcowskie, jak się tylko wieczera skończyła, ciocia Wychnińska wstała i obie wyszły z pokoju — Serafini pozostał z gospodarzem. Zwykle przegrywali jeszcze kilka partyi maryasza, ale tego dnia prezes grać nie chciał... chodził ze spuszczoną głową po pokoju.

— Cóż waćpan na to, zapytał księdz.

— Ja nigdy nie mówię o tym czego dobrze nie rozumiem, kochany prezesie — bo domyslać się mógłbym skrzywdzić człowieka... a najdziwniejsze rzeczy często się potem nader naturalnie tłumaczą.

Szydersko roześmiał się stary.

— Tu wszystko jak na dłoni — zawołał — anonim miał słusność, była zasadzka, list ten zburzył najpiękniejsze ich plany. Widząc, że już tu nie ma wskura, kawaler powrócił. Ciekawym czy będzie miało? To dla mnie główna rzecz!

— Kochany prezesie — rzekł O. Serafini, gdyby po staremu przyjechał, miałbyś odwagę bez dowodu przypisywać mu jakieś intencje... i napaść na człowieka, który może być niewinnym?

— Nie mam najmniejszej ochoty robić burdy w moim domu — zawołał prezes — i dla tego dziś jeszcze zap-biegając wszelkim pokuszeniom o nowe jakieś stosunki — wysłę grzeczny (nie bój się ojciec grzeczny list proszący go tylko, aby mnie nadal odwiedzin i znajomości uwolnił raczył, gdyż z nieboszczykami nie zwykłem mieć do czynienia...)

Na to O. Serafini nie odpowiedział już nic, rozeszli się połącznawsi, a prezes istotnie tegoż wieczora pismo, o którym wspomnieli, wyprawił.

Oddano je dopiero nazajutrz panu Danielowi, dziwnym sposobem jeden ten list prezesa przyszedł do Orygowie w postaci dwóch, z których pierwszy wioząc posłaniec jawnie, a drugi wciąż nieznaczą. Ten, był od cioci Wychnińskiej.

P. Danielowi przykro się zrobiło czytając list prezesa, prosił posłańca, aby na odpowiedź poczekał i w stylizował ją grzeczną, krótką, pełną uszanowania smutku, a bez żadnych tłumaczeń, ani prośb o dozwolenie wytłumaczenia się.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

SPRAWA KRYMINALNA.

POWIASTKA

PRZEZ

J. I. KRASZEWSKIEGO.

(Ciąg dalszy. Zobacz nr. 217, 218, 219, 220, 223, 224, 226, 227, 228, 229, 230, 231, 232, 235, 236, 240, 241, 245, 246, 247, 248, 249, 252, 253 i 255.)

— Ot, posłuchaj waćpan lepiej mojej kabały, rzekła. Kabala powiada, że istotnie nowy pan przybędzie. Tak, czekajże, coś mu tu przeszkadza... zawady wielkie na drodze. Kralka żółędna... kobieta przychodzi w pomoc.

— Dobrze kabala powiada! szepnął Franciszek. — Druga kobieta kocha go... Kabala przepowiada mu ożenienie... słowo panu daje...

— Wie pani, że chyba i ja od dziś dnia w kabale uwierzę — odezwał się Franciszek — a pani nawzajem uwierz w moje proroctwo, że nasz pan powróci. Ja mam takie pewne przeczucia...

— Słowska zamilkła... Ona była tak przekonana o śmierci pana Daniela, że gadanie Wierzejskiego przebaczała tylko tłumacząc ją sobie winem wypitym w miasteczku.

Tak się rozeszli dosyć późno. Nazajutrz około południa, Franciszek, co się nigdy nie zdarzało, przyszedł sam zażądać klucza od pokoju sypialnego, ażeby tam uporządkować.

— Cóż to, czy w istocie waćpanes sobie w głowę wbili, że nowy dziedzic przyjedzie? spytała uśmiechając się Słowska.

— No, tak — albo i stary, rzekł krótko Franciszek — i poszedł wprost do sypialni, Jurka za sobą wolał.

— Staremu się w głowie pomieszało — szepnęła ochmistrzyni i ręką machnęła. Właśnie była wyszła w ganek i miała się wybierać dalsze obejrzeć gospodarstwo, gdy na grobelce ukazała się bryczka wprost zdążająca do dworu. Słowska spodziewając się że to będzie ktoś sądowy i że ona tu się przydać może... wstrzymała się w ganku. Bryczka szparko zatoczyła się pod wschodki, a z niej ukazała się głowa p. Daniela. Na ten widok niespodziany Słowska oczy sobie zakryła, krzyknęła — Wszelki duch Pana Boga chwali i padła na kolana.

Wesoły uśmiech jej odpowiedział.

— I ja chwale! zawołał pan Daniel, uspokój się, kochana Słowska, jestem żyw i zdrow, powracam do was nie upiorem, ale jak wyjechałem.

Po przestraszeniu ochmistrzyni płakać zaczęła i drzeć

zmuszona oprzeć się o kolumnę w ganku aby nie paść. Wybiegł na turkot powozu Franciszek, a z nim Jurko który zobaczywszy pana, drapnął przerażony do ogrodu krzycząc i żegnając się.

Na Franciszku, który już wczoraj przepowiadał zmartwychwstanie nie uczynił powrót ten innego wrażenia nad wielką i szczerą radość. Na krzyk oszalełego Jurka zaczęli się zbiegać i inni dworcy i stawali opodal z zabobonną obawą wpatrując się w to widmo, którego powrotu zrozumieć nie mogli... Wkrótce rozlatująca się wieść sprawdziła niemal całą gromadę... kto żył biegł się naczynie przekozać, że to nie była plotka, że pan Daniel w istocie żył, wrócił i nie mu się nie stało... Nikt go nie śmiał pytać o powód i tłumaczenie tego pierwszego zniknięcia a radzi mu byli wszyscy, bo go szczerze kochali. Pan Daniel witał się śmiejąc się... i obcywał, że się już nie oddali.

Po tym wszedł do domu, w którym tyle lat przeżył z marzeniami spokojnie i zamknął się w nim sam z sobą.

Można sobie wyobrazić jakim piorunem razila wiadomość o ukazaniu się pana Daniela całe sąsiedztwo. Obiegła ona zaraz pierwszego dnia całą okolicę, bo ją sobie z ust do ust ludzie podawali... a żydki oklep biegli do dworów wioząc nowinę zdyszani. Wszędzie prawie spotkało ją niedowierzanie zrazu.

— Plotka głupia, mówił pan Roch — plotka bez sensu, bakał podkomorzy. A idźże mi ty z taką brednią — wołał stary Hornowski.

Gdy do Murawca przybył także żydek od Fajwla, który oba młyny razem trzymał, prezes dowiedziawszy się o tym od e'onomi, zrazu zamyślony długo i milczący, pobił i oślepiał. W kwadrans potem kazał na formalnego konia sięść chłopcu ze stajni jechać wprost do dworu i na pewno się o tym dowiedzieć. — Chłopiec wrócił z wiadomością, że pana Daniela chodzącego około stajni widział na swoje oczy. Nic o tym nie mówiąc prezes zamknął się w swoim pokoju.

W sąsiedztwie wrzalo, pan Roch nie wytrzymał. Nic mi się nie stanie, jak się na koniu przetrzępię, a dotrę... toć to przecie coś tak dziwnego, że prawie nie do wiary...

Jak rzekł tak spełnił, przed wieczorem był w dziedzińcu w Orygowcach i spotkawszy formalną zapytał go. — Cóż to tam plotka, że wasz z tamtego świata powrócił...

Chłopak się zaśmiał. — Już zkąd powrócił to nie wiem, a — jest...

Pan Roch konia zaczął i w dwóch susach był w ganku. Zsiadł oddając wierzchowca, a sam wszedł do dworu. Z panem Danielem nigdy bardzo przyjacielsko nie byli, ale się żyło w sąsiedztwie zgodnie i grzecznie.

Bez ceremonii otworzywszy drzwi sypialni, w której gospodarz przy biurku siedział, pan Roch stanął w nich, popatrzał i krzyknął.

— Dalibóg — prawda! — Witam! ale coż się z panem dzieło?

Daniel go przywitał grzecznie. — Jakiś co się dzieło —? byłem zmuszony nagle odbyć podróż daleką, a dziś powróciłem.

Ogłoszenie.

Rada nadzorcza Spółki Komandytowej
Bniński, Chłapowski, Plater & Comp.

zaprasza akcjonariuszy Spółki na
zwyczajne roczne walne zebranie,
które się odbędzie w **Poznaniu**

d. 23^{go} listopada rb.

o godzinie 12 w południe w lokalu Spółki.

Przedmiotem obrad będzie w myśl § 45 i 56 ustawy:

- sprawozdanie firmowych z czynności za rok ubiegły,
- przedłożenie bilansu i stanu interesów Spółki,
- ustanowienie dywidendy i
- wybór rady nadzorczej na nowe 3 lata

Rada Nadzorcza Spółki.

Bniński, Chłapowski, Plater & Co.

Przewodniczący
GRAEVE.

W Administracji Dziennika Poznańskiego oraz we wszystkich księgarniach nabyć można

Juliusza Turczyńskiego
Rozbioru dzieł A. Mickiewicza

zeszyt I-szy po cenie 4 sgr. i zeszyt II-gi po 5½ sgr.

„STROPP'S HOTEL“
Französische Str. 8. **BERLIN.** Blisko Lip. (4701)

Biuro materiałów budowlanych,
Agentura dóbr

Bernharda Ascha
przy placu Wilhelmowskim 15, na parterze.

Przy moim dotychczasowym interesie komisowym dla dóbr, domów i hipotek założyłem tu w miejscu przy

placu Wilhelmowskim 15, na parterze

biuro materiałów budowlanych,
i mogę przyjmować polecenia do kupna i sprzedaży mate-
riалу budowlanego wszelkiego rodzaju wykonując takowe
punktualnie i tanio. Proszę o łaskawe uwzględnienie ni-
niejszego doniesienia. (5114)

Bernhard Asch.

(Bains minéraux), maść przeciw hemoroidalna,
pigmenty wyznaczające z krwi zarazę.
We Lwowie jedynie w aptece Piotra Mi-
kolascha, w Brodach w aptece p. Kulak, w
Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego, w Po-
znanu w aptece dra Mankiewicza, w War-
szawie w składach materiałów apt. pp. Ferd.
Aug. Gallego i Spiesza. (2388)



DOZA POTRZEBNA
DO PRZECZYSZCZENIA
BIERZE SIĘ KŁADĄC SIĘ SPAC
DOZA POTRZEBNA DO UTRZYMANIA
WOLNOGO STOLCA
PRZY JEDZENIU

W Poznaniu w aptece dra Mankiewi-
cza; we Lwowie w aptekach pp. P. Mi-
kolasch i Ruchera; w Krakowie w a-
ptekach pp. Trauczyńskiego i W. Re-
dyka; w Brodach w aptece p. M. Kulak
i p. Franzos. (1273)

Podziękowanie.

Przez dłuższy czas cierpiełem na
romatyzm w prawym ramieniu
tak, że go przy pracy wcale użyć
nie mogłem. Wszelkie zastosowane
środki pozostały bez skutku i tylko u-
życiu (5102)
terpentyny taninowej
Th. Höbenbergera, właściciela fa-
bryki we Wrocławiu, zawdzięczać mam
zupełny powrót do zdrowia.
Tönnung w Sleswigu, w lipcu 1872.

H. Sievers, zeglarz.
(*) w but. po 12½ sgr. i po 1 tal. u
Gustawa Grün w Czempiniu,
Górskiego w Kościanie
Izyd. Busch w Poznaniu, **Sapież**, plac 2.
Juliusza Peiser w Szamotułach.

(5454)

Papier Fayard i Blayn.

(4980) CHARTA CHEMIA DU CODEX.

Leczy reumatyzm, katar, zadawnione zapalenie piersi, reumaty-
zm w biodrach, rany, oparzenie, spalenie, odmrożenia, nagniotki
wszelkiego rodzaju itd. Trąbki tego papieru całe kosztują 2 franki, połów-
ki franka i opatrzone są podpisem Fayard et Blayn. Papier ten zalecany
jest od lat 30, przez najznakomitszych lekarzy. Sprzedaż hurtowa w Paryżu,
ulica Neuve St. Merry 40. W Poznaniu w aptece dra Mankiewicza.

Góściec, słańców, płuc, marnienie i wynędznienie dzieci.

HUILE de SQUALE Naturalny jodo-żelazisty Tran przysto-
wany przez Dra Delattre potwierdzony
przez paryską akademię medyczną. Cho-
rzy przekładają go nad zwyczajny Tran Rybi. W Paryżu w aptece Pana Naudi-
ant, rue de Jouy, 7. — Skład główny na Poznań w aptece Pana Dra Manki-
ewicza. (262)

Kulawizny koni

leczy niechybnie mój sławiony fluid restytucyjny. (5009)

KAROL SIMON, weterynarz, wynalazca fluidu i opartej na nim

sztuki leczenia. **Leszno.**

W Poznaniu u p. **Sikorskiego**, Ulica Podgórna.

Cena 1 paki (12 flaszek) 6 tal., 1 paki 3 tal.

Dnia 13 b. m. odbędzie się w (5091)

Czerniejewie

w lokalu P. Pierańskiego

licytacya na drzewo opałowe, suche

z zeszlazowego wyrębu.

100 metr. dębowego szczepowego.

120 — brzoźowego —

100 — grabowego —

150 — olszowego —

500 — pinów dębowych, olszowych, sosnow.

50 — kulek gałęzi.

z tegorocznego wyrębu

2500 sztuk tyczek sosn. do chemiuli i dekowania,

40 drągów brzoźowych na porządku

z rewirów Nowylas, Rakowski, Starzynina.

Zarząd leśny.

2000 centnarów

wyborowego

SIANA

ma **Dominium Bucz** do sprzedania.

Odstawa franko, stacya kolei Stare Bojanowo. (5105)

Bez medycyny.
Gierpiący na
piersi i płuca
znajdą bardzo prostym sposobem
i nawet w przypadkach przez le-
karzy za nie do uleczenia uzna-
nych **radyczną ulgę** w swych
cierpieniach (4391)
bez medycyny.
Po szczegółowym opisanu choro-
by bliższe informacje listownie
przez
Dyr. J. H. Fickert, Berlin.
Wall-Strasse Nr. 23.
Bez medycyny.

SIROP PRZECZYSZCZAJĄCY

ze skórek gorzkich pomarańcz,

z Jodanem Potasem

P. J. P. LAROSE, APTKARZ

Ulica des Lions-St-Paul, 2, w Paryżu.

Jodan potasu posiada niezaprzeczo-
ne własności krew przeczyszczające, ale

zarazem wpływa szkodliwie na organizm.

W połączeniu zaś z syropem ze skórek

z gorzkich pomarańcz, który zabezpie-
cza wolne odbywanie wszelkich funkcyj

organizmu, znosi się łatwo i bez niebez-
pieczeństwa przez każdą konstytucyę.

Łatwość dzielenia go na dozy, pozwala

lekarzom stosować go łatwo do wszel-
kich temperamantów przeciw tuberku-
lom, na raka, w chorobach skrofulu-
icznych i syfilitycznych zadawnionych;

jak również przeciw gośćcowi (reumatyz-
mowi), na które jest nieomylnym specy-
ficznym środkiem.

Dość można w Warszawie w skła-
dach materiałów aptecznych PP. Gal-
lego i Spiesza; w Krakowie w aptece P.

Trauczyńskiego; w Poznaniu w aptece

P. doktora Mankiewicza; we Lwowie w

aptece P. Piotra Mikolasch.

(5454)

Esencya na włosy
z nieszkodliwych substancyj sporządzona,
chronia przed wypadaniem włosów, sz-
czy do wzmożenia skóry nagłowej, jest
flaszkiach Po 12 sgr. do nabycia (4029)
W APTECE DRA MANKIEWICZA.

Wszystkim cierpiącym na
kureze, epilepsyę etc.
polecam mój
proszek antyspasmatyczny
B. Boeger,
Wrocław, Grabschenerstrasse Nr. 5.
Podziękowanie.

Córka moja długi czas okropnie cier-
piała na kureze użyłem wszelkich środków
tak lekarskich jak tajemnych, lecz na-
próżno, również zastosowałem „Quantum”
metodę naturalną leczenia, lecz i to
daremnie dopiero przez użycie proszku p.
Boeger'a została szczęśliwie do zdrowia
przywrocona, za co mu niniejszym skła-
dam podziękowanie. (5104)

Józ. Fischer

sprzedawający owoc.

Wrocław, Schweidnitzerstrasse Nr. 49.

Oświadczam niniejszem, że zażywając

proszek antyspasmatyczny pana

Boeger'a wycozony zostałem z kurezy.

Frei, szewc

w Kleinburgu pod Wrocławiem.

Drzewa owocowe

wszelkiego rodzaju, wysoko- i nizko- pie-
ną na sprzedaż w **zabudowie ogro-
dniczej w Kobylepolu** pod
znaniem. Szczególniej polecam piękne
chętne **drzewka winorośli** przysła-
do obsadzania alei. (5115)

W. SCHULTZ,

nadgrodnik.

Miechy

do zboża i maki

jako też (5108)

lampy

wszelkiego rodzaju poleca tanio

Handel żelaza

J. Madaliński

w Śremie.

Przez zakupno lokomobili,

Dom. Gola pod Gostyniem

dwie czterokonne

młockarnie

w zupełnie dobrym stanie na spr-
dż; jedna z fabryki **Cegielskiej**
druga zaś **Kemny** w Wrocławiu. (5106)

Bitter.

Pisarz gospodarczy

powróciwszy od wojska poszukuje zarad-
niczenia. Adres **W. K. w Dzier-
nowie** pod Kukiłowem. (508)

Pisarz gospodarczy

poszukuje miejsca. Adres pod lit.

B. No 888. post. rest. **Kośc**

(5088)

Donoszę Szanownej Publiczności, że u

ekonomów, pisarzy, kuchar

**ogrodowych, służących, gos-
dyni, panny służące, kucha-
r itd.** Jezuitska Ul. Nr. 8.

(5109) **A. Maciejewska**

**Sprzedaż tryko-
merynosów weł-
czesanki** z mojej owcz-
zarodowej rozpoczęła się. (508)

Klaene pod Leszkiem.

Bitter.

Pisarz gospodarczy

poszukuje miejsca. Adres pod lit.

B. No 888. post. rest. **Kośc**

(5088)

Donoszę Szanownej Publiczności, że u

ekonomów, pisarzy, kuchar

**ogrodowych, służących, gos-
dyni, panny służące, kucha-
r itd.** Jezuitska Ul. Nr. 8.

(5109) **A. Maciejewska**

**Sprzedaż tryko-
merynosów weł-
czesanki** z mojej owcz-
zarodowej rozpoczęła się. (508)

Klaene pod Leszkiem.

Bitter.

Pisarz gospodarczy

poszukuje miejsca. Adres pod lit.

B. No 888. post. rest. **Kośc**

(5088)

Donoszę Szanownej Publiczności, że u

ekonomów, pisarzy, kuchar

**ogrodowych, służących, gos-
dyni, panny służące, kucha-
r itd.** Jezuitska Ul. Nr. 8.

(5109) **A. Maciejewska**

**Sprzedaż tryko-
merynosów weł-
czesanki** z mojej owcz-
zarodowej rozpoczęła się. (508)

Klaene pod Leszkiem.

Bitter.

Pisarz gospodarczy

poszukuje miejsca. Adres pod lit.

B. No 888. post. rest. **Kośc**

(5088)

Donoszę Szanownej Publiczności, że u

ekonomów, pisarzy, kuchar

**ogrodowych, służących, gos-
dyni, panny służące, kucha-
r itd.** Jezuitska Ul. Nr. 8.

(5109) **A. Maciejewska**

**Sprzedaż tryko-
merynosów weł-
czesanki** z mojej owcz-
zarodowej rozpoczęła się. (508)

Klaene pod Leszkiem.

Kurs papierów na giełdzie.

Berlin, dnia 6 listopada 1872.

Akcyje zakładowe kolei żelaznych.		Krajowe obligacye pierwotne.		Górnoszl. starog.-pozn.		Warszaw.-wied. III em.		Aust. losy z 1858		Hamburgs. bank handl.	
Akwizgr.-mastrich.	4	48½ pl.		4	89½ pl.	5	95½ pl.	5	119 ¾ z.	5	131 pl. i ¾
Berlińsko-gorzelińska.	4	107½ pl.		4	98½ pl.	5	95½ pl.	4	93 pl.	4	117½ z.
dito z pierwsz. pań.	5	— pl.		4	98½ pl.	5	95½ pl.	4	75½ pl. m. 75½	4	111½ pl.
Berl.-poczd.-magdb.	4	164 pl.		4	98½ pl.	5	95½ pl.	4	77½ pl.	4	95 pl.
Berlińsko-szczecińska.	4	187½ pl.		4	98½ pl.	5	95½ pl.	4	77½ pl.	4	110½ pl.
Czeska kolej zachodn.	5	111½ pl.		4	98½ pl.	5	95½ pl.	4	64½ z.	4	102½ pl.
Halls.-zór.-gubenska.	4	67½ pl.		4	98½ pl.	5	95½ pl.	4	96½ z. 4. 97½ u 97½	4	125 pl.
dito z pierwsz. pań.	5	— pl.		4	98½ pl.	5	95½ pl.	4	98½ z. 98½	4	137 pl.
Kol. po praw. brz. Odry	5	136 pl.		4	98½ pl.	5	95½ pl.	4	99½ pl.	4	107 pl.
dito z pierwsz. pań.	5	— pl.		4	98½ pl.	5	95½ pl.	4	99½ pl.	4	162½ u. —
Marchijsko-poznańska.	4	56½ pl.		4	98½ pl.	5	95½ pl.	4	— m. 98½	4	206½ pl. —
dito z pierwsz. pań.	4	— pl.		4	98½ pl.	5	95½ pl.	4	— pl. m.	4	129½ pl.
D. Inoszlaz.-march.	4	95 pl.		4	98½ pl.	5	95½ pl.	4	82½ u. 82½	4	114 pl. i ¾
Górnoszlaz. kol. lit. A.C.	3½	232½ pl.		4	98½ pl.	5	95½ pl.	4	56½ u. 66½	4	80 pl.
dito lit. B.	3½	209 pl.		4	98½ pl.	5	95½ pl.	4	51½ u. 51½ u. 93	4	115½ pl.
Wschodniopruska kol.	4	46½ pl.		4	98½ pl.	5	95½ pl.	4	62½ ult. m. —	4	110 pl.
dito z pierwsz. pań.	5	— pl.		4	98½ pl.	5	95½ pl.	4	—	4	123½ pl.
N. drenska.	4	174 pl.		4	98½ pl.	5	95½ pl.	4	—	4	131½ pl.
dito z pierwsz. pań.	5	— pl.		4	98½ pl.	5	95½ pl.	4	—	4	177½ pl.
dito lit. B.	4	93 pl.		4	98½ pl.	5	95½ pl.	4	—	4	180 pl.
S. rogardzko-poznań.	4½	100½ pl.		4	98½ pl.	5	95½ pl.	4	—	4	181½ pl.
B. zesko-kijowska.	5	75½ pl.		4	98½ pl.	5	95½ pl.	4	—	4	182½ pl.
G. licyjska Ludwika.	5	39½ pl.		4	98½ pl.	5	95½ pl.	4	—	4	183½ pl.
A. str. pón. zachodnia.	5	205½-6-5½ pl.		4	98½ pl.	5	95½ pl.	4	—	4	184½ pl.
A. str. pón. zachodnia.	5	185½ pl.		4	98½ pl.	5	95½ pl.	4	—	4	185½ pl.
dito kol. Rudolfa.	5	131½ pl.		4	98½ pl.	5	95½ pl.	4	—	4	186½ pl.
dito kol. Rudolfa.	5	126½ pl.		4	98½ pl.	5	95½ pl.	4	—	4	187½ pl.
We. iersko-galicyska.	5	— pl.		4	98½ pl.	5	95½ pl.	4	—	4	188½ pl.
Warszawsko-bydgosk.	4	— pl.		4	98½ pl.	5	95½ pl.	4	—	4	189½ pl.
Warszawsko-wiedenska.	5	90½ pl.		4	98½ pl.	5	95½ pl.	4	—	4	190½ pl.
Elbiety kol. zachod.	5	115½ pl.		4	98½ pl.	5	95½ pl.	4	—	4	191½ pl.
Wrocławsko-warszaw.	5	— pl.		4	98½ pl.	5	95½ pl.	4	—	4	192½ pl.